



The Holy See

Good morning and thank you for this wonderful reception! They say when they clap at the beginning it does not matter much... If you are still awake at the end, and still want to applaud... thank you very much!

[Dzień dobry i dziękuję za wspaniałe przyjęcie! Mówi się, że oklaski na początku nie mają większego znaczenia... Jeśli jednak na końcu nadal nie zaśniecie i nadal będziecie mieli ochotę klaskać... bardzo wam dziękuję!]

Bracia i Siostry!

Serdecznie witam was, przedstawicieli mediów z całego świata. Dziękuję wam za waszą pracę – zarówno tę wykonaną, jak i tę, którą wciąż wykonujecie w tych dniach, które są prawdziwie czasem łaski dla Kościoła.

W „Kazaniu na Górze” Jezus ogłosił: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój” (Mt 5, 9). Chodzi o błogosławieństwo, które stawia wyzwania wobec każdego z nas, ale które w szczególny sposób odnosi się do was, wzywając każdego z was do dążenia do innej komunikacji – takiej, która nie dąży do konsensusu za wszelką cenę, nie posługuje się słowami pełnymi agresji, nie opiera się na modelu rywalizacji, i nigdy nie oddziela poszukiwania prawdy od miłości, z jaką mamy jej pokornie szukać. Pokój zaczyna się od każdego z nas: od sposobu, w jaki patrzymy na innych, jak ich słuchamy i jak o nich mówimy. W tym sensie sposób komunikowania się ma znaczenie fundamentalne: musimy powiedzieć „nie” wojnie słów i obrazów, musimy odrzucić paradygmat wojny.

Pozwólcie zatem, że dziś ponownie wyrażę solidarność Kościoła z dziennikarzami uwięzionymi za to, że próbowali mówić prawdę, a tymi słowami również proszę o uwolnienie tych uwięzionych dziennikarzy. Kościół dostrzega w tych świadkach – myślę tu o tych, którzy relacjonują wojny, nawet za cenę własnego życia – odwagę tych, którzy bronią godności, sprawiedliwości oraz prawa ludów do informacji, ponieważ tylko poinformowani obywatele mogą dokonywać wolnych wyborów. Cierpienie tych uwięzionych dziennikarzy porusza sumienia narodów i wspólnoty

międzynarodowej, wzywając nas wszystkich do troski o ten cenny dar, jakim jest wolność słowa i wolność prasy.

Dziękuję, drodzy przyjaciele, za waszą służbę prawdzie. Przebywaliście w Rzymie przez ostatnie tygodnie, aby mówić o Kościele – o jego różnorodności, a zarazem o jego jedności.

Towarzyszyliście liturgii Wielkiego Tygodnia, a potem opowiadaliście światu o bólu spowodowanym przez śmierć Papieża Franciszka, która nadeszła jednak w świetle Wielkanocy. Ta sama wiara paschalna wprowadziła nas w ducha Konklawe, podczas którego pracowaliście szczególnie intensywnie w tych trudnych dniach; i również przy tej okazji, udało wam się ukazać piękno miłości Chrystusa, która jednoczy nas wszystkich i sprawia, że jesteśmy jednym ludem, prowadzonym przez Dobrego Pasterza.

Żyjemy w czasach trudnych, zarówno do przeżywania, jak i do opowiedzenia. Stanowią one dla nas wszystkich wyzwanie, przed którym nie powinniśmy uciekać. Przeciwnie, wymagają one od każdego z nas, niezależnie od pełnionej roli i posługi, aby nie ulegać przeciętności. Kościół musi podjąć wyzwania czasu i, w ten sam sposób, komunikacja i dziennikarstwo nie mogą istnieć poza czasem i historią. Jak przypomina nam o tym św. Augustyn, mówiąc: „Żyjmy dobrze, a czasy będą dobre” (por. *Sermo* 80, 8). My jesteśmy czasami.

Dziękuję zatem za to, co zrobiliście, by wyjść poza stereotypy i slogany, poprzez które tak często odczytujemy życie chrześcijańskie i samo życie Kościoła. Dziękuję, ponieważ zdołaliście uchwycić istotę tego, kim jesteśmy, i przekazać to całemu światu za pośrednictwem wszystkich środków przekazu.

Dziś, jednym z najważniejszych wyzwań jest promowanie komunikacji, zdolnej wyprowadzić nas z „wieży Babel”, w której czasami się znajdujemy, z zamętu języków pozbawionych miłości, często ideologicznych lub stronnicych. Dlatego wasza posługa – słowa, których używanie i styl, który przyjmujecie – jest ważna. Komunikacja, bowiem, nie jest tylko przekazywaniem informacji, ale także tworzeniem kultury, środowisk ludzkich i cyfrowych, które stają się przestrzeniami dialogu i konfrontacji. A patrząc jak rozwija się technologia, ta misja staje się coraz bardziej konieczna. Myślę tu szczególnie o sztucznej inteligencji, z jej ogromnym potencjałem, która wymaga jednak odpowiedzialności i rozeznania, aby właściwie ją wykorzystać dla dobra wszystkich, tak aby mogła przynosić korzyści dla ludzkości. I ta odpowiedzialność dotyczy wszystkich, proporcjonalnie do wieku i roli w społeczeństwie.

Drodzy przyjaciele, z czasem poznamy się lepiej. Przeżyliśmy – możemy to wspólnie powiedzieć – dni naprawdę szczególne. Dzieliliśmy je za pośrednictwem wszystkich środków komunikacji: telewizji, radia, internetu i mediów społecznościowych. Chciałbym bardzo, aby każdy z nas mógł powiedzieć o tych dniach, że odsłoniły nam część tajemnicy naszego człowieczeństwa, i pozostawiły nam pragnienie miłości i pokoju. Z tego powodu powtarzam wam dzisiaj zachętę, którą Papież Franciszek skierował w swoim ostatnim przesłaniu na najbliższy Światowy Dzień

Środków Społecznego Przekazu: rozbrómy komunikację z wszelkich uprzedzeń i urazów, fanatyzmu i nienawiści; oczyścmy ją z agresji. Nie potrzeba głośnej, brutalnej komunikacji, lecz raczej komunikacji, która potrafi słuchać, zbierać głos słabych, którzy nie mają głosu. Rozbrómy słowa, a przyczynimy się do rozbrojenia Ziemi. Rozbrojona i rozbrajająca komunikacja pozwoli nam podzielić się innym spojrzeniem na świat i działać w sposób zgodny z naszą ludzką godnością.

Jesteście na pierwszej linii frontu, informując o konfliktach i nadziejach na pokój, o sytuacjach niesprawiedliwości i ubóstwa oraz cichej pracy wielu ludzi, na rzecz lepszego świata. Z tego powodu proszę was, abyście świadomie i odważnie wybierali drogę komunikacji na rzecz pokoju.

Dziękuję wam wszystkim. Niech Bóg wam błogosławi!